

OPIS MIEJSCOWOSCI

A: Nad tym będziemy pracować, to jest, roboczo nazwana, mapa celów, która powstanie w ciągu jakiś piętnastu minut. Zaraz Panu wszystko wytłumaczę i przekażę wszystkie instrukcje. Ale zanim do tego przejdziemy, zacznijmy od kwestii nie związanych bezpośrednio z badaniem, a które ułatwiają dalszą rozmowę. Chciałbym się spytać o same miasto, ja nie ukrywam wcześniej tutaj bywałem, ale nie jest mi Nowy Tomyśl dobrze znany. Chciałbym, żeby Pan powiedział, co jest w Nowym Tomyślu takiego, co mogłoby zachęcić, przyciągnąć? Co może zainteresować, zaintrygować? Coś specjalnego?

B: Miasto jest zupełnie przeciętne, niezbyt wielkie, piętnaście tysięcy mieszkańców, kilka firm, które zatrudniają dużo ludzi, bezrobocie na poziomie szesnastu, siedemnastu procent, to też jest jakaś przeciętna. Ale żeby miasto zachwyliło, to nie.

A: A może chociaż zaciekało, nie tym, co wspaniałe, ale jednak wyjątkowym?

B: Z ciekawostek najmniejsze miasto w Polsce, które ma ogród zoologiczny. Rekord Guinnessa jeden w mieście, kosz, tak. I co więcej jeszcze? Chyba nic więcej.

A: A może jeżeli chodzi o ludzi? Czymś się wyróżniają szczególnym?

B: Raczej nie, nie ma tu żadnych wybitnych jednostek. Ludność tutaj napłynęła z okolicznych wiosek, w latach siedemdziesiątych był największy rozwój miasta. Trochę przemysłu jest tak, jak mówiłem, ale nic ciekawego więcej.

INFO O RESPONDENCIE

A: A Państwo są rodowitymi mieszkańcami Nowego Tomyśla?

B: Żona jest rodowita, a ja jestem też napływowy, pochodzę ze [REDACTED].

BII: I chętnie by tam wrócił.

B: Mieszkam tu bardziej z konieczności niż z wyboru.

A: Ale nie planują Państwo opuścić tej miejscowości?

B: Chyba na razie nie. Chociaż nie wiadomo, co będzie w przyszłości.

BII: Mieszkanie mamy spółdzielcze.

B: Jakies dziesięć, jedenaście lat temu trafiła nam się praca ...

BII: Ja musiałam skończyć studia.

A: A można wiedzieć, czym się Państwo zajmują?

B: Ja jestem [REDACTED], pracuję w firmie [REDACTED] jesteśmy producentem [REDACTED].

BII: Ja pomagam w [REDACTED]

B: Zajmuje się [REDACTED], prowadzi w [REDACTED].

A: A co można kupić w tym [REDACTED]?

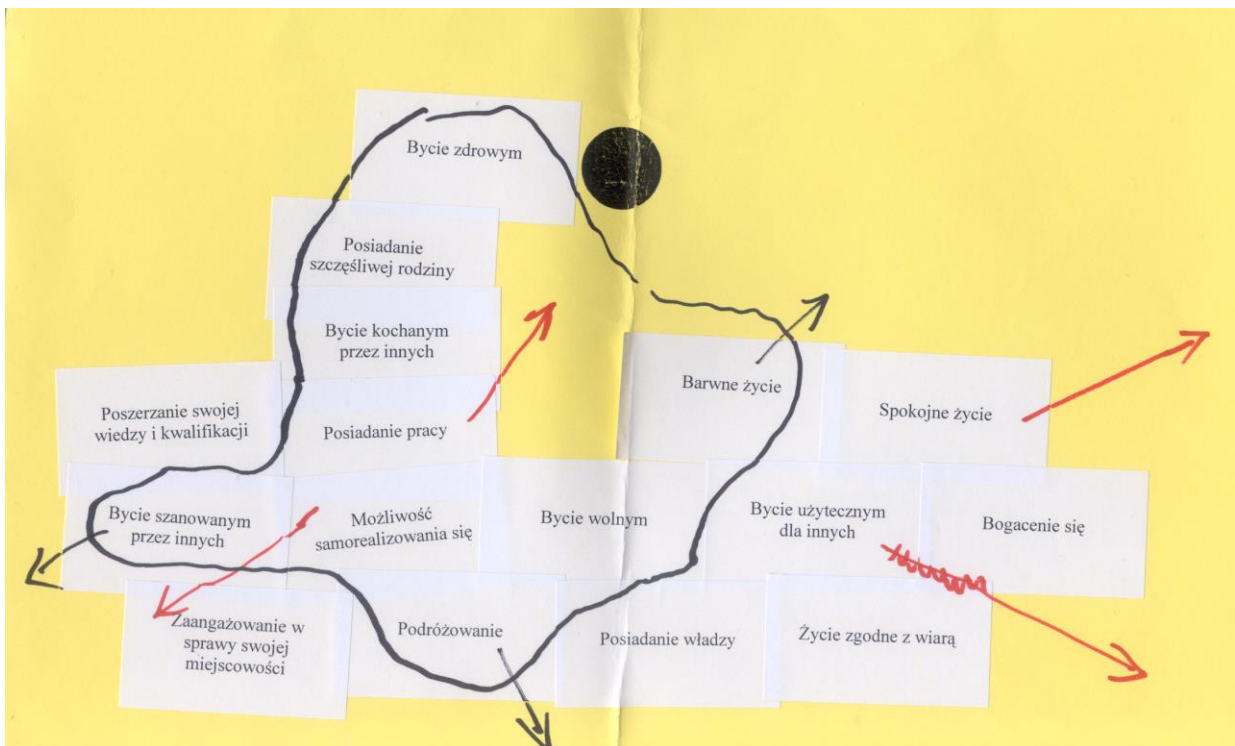
BII: [REDACTED].

B: Ja od jedenastu lat w tej samej firmie, dobra firma, dziesięć tysięcy ludzi zatrudnia, rozwija się cały czas, więc jest pole do popisu. Jestem [REDACTED]. Praca ciekawa, chociaż ostatnio bardzo zajmująca, ale narzekać na warunki pracy nie mogę. Jako chyba jedna z nielicznych jest przykładem dobrej prywatyzacji, dobrze działa i świetnie prosperuje i rozwija się. Tak więc nie mogę narzekać. Dodatkowo prowadzę własną działalność z zakresu usług [REDACTED] dla jakiś tam okolicznych firm. Tak na własną rękę.

A: Tutaj widziałem zdjęcie dziecka.

B: To nie nasze, tylko [REDACTED], mała [REDACTED] stąd dostaliśmy to zdjęcie.

## MAPA



## STRUKTURA ISTOTNOSCI

A: Dobrze. Może te pytania wydawały się trochę wścibskie, ale one pomogły się zorientować, zanim przejdziemy do głównego tematu rozmowy. Żeby nie poruszać się po omacku. Mam do Pana prośbę to jest ta mapa celów. Tu są przykładowe cele wypisane, a tu dodatkowe cztery pola do wypełnienia, jeżeli jakiegoś celu, który jest dla Pana ważny nie ma w tych wypisanych. To są takie samoprzylepne kartki proszę, by je tak rozlokować, w taki sposób, że im coś jest bliżej środka, tym jest ważniejsze, im dalej tym jest mniej istotne. Żeby powstała taka wizualizowana hierarchii wartości.

B: Żona może mi pomagać?

BII: Nie. Poradzisz sobie. Potem dostaniemy to.

A: Niestety ja to muszę zatrzymać.

B: No to chodź tu zobaczysz. Kurczę, no ... „Bycie zdrowym” ...

BII: No pewnie.

B: Najbliżej, czyli co, tutaj?

A: Tak.

B: Jakie byś cele wybrała?

BII: To ty masz wybrać.

B: Niektóre cele są równorzędne. ... Teraz mamy te główne wartości, teraz trzeba je jeszcze zrobić. ... To jest na czas?

A: Absolutnie nie.

BII: Wiem, czego nie odkleisz.

B: Wszystko muszę odkleić.

BII: Nie wiem, to ty musisz wiedzieć.

B: „Bycie wolnym”? W jakim sensie?

A: Tutaj Pan definiuje te cele. Jeżeli jest coś w tym byciu wolnym, co sprawia, że jest dla Pana ważne, to wtedy niech Pan zaznaczy bliżej środka.

B: Wszystkie wykorzystać trzeba?

A: Jeżeli będzie miał kłopot z rozlokowaniem wszystkich, to oczywiście nie będziemy na siłę przyklejać. Ale może się uda.

BII: Wszystko się właściwie ze sobą wiąże.

B: A Pan będzie mierzył odległość od środka?

A: W sytuacjach wątpliwych, może tak.

B: Żeby nie wyszło, że jestem nacjonalistą. Może to wszystko bliżej.

#### ZMIANY W STRUKTURZE ISTOTNOSCI

A: Czyli mamy mapę, z której się pewne rzeczy wyłaniają. Wręczam Panu teraz czerwony flamaster z pewną prośbą. Ta mapa to jest sytuacja dzisiejsza, ale jak się człowiek cofnie kilka lat wstecz, to ta mapa mogłaby wyglądać inaczej. Jeśli się zmieniły, to poproszę o zaznaczenie czerwonym markerem przeszłe miejsca celów, których znaczenie się zmieniło. Coś jest teraz bardzo ważne, a kiedyś było mniej ważne, to robimy strzałkę, która wskaże to miejsce z przeszłości. Jeżeli coś kiedyś było ważniejsze, to będzie bliżej środka. Jeżeli coś było

kiedyś mniej ważne, to będzie wyprowadzone ze środka. Długość strzałek też jest ważna pokazuje jak duża była zmiana.

B: Ja jestem zodiakalnym [REDAKT], a [REDAKT] nie zmieniają tak bardzo zdania. Tak mi się wydaje. Czy coś się zmieniło? Nie wydaje mi się żebym miał kiedyś te wszystkie cele, jakoś przewartościowane. Może powiedzmy, coś takiego, to kiedyś nie było dla mnie ważne, z bardzo mi na tym nie zależało ...

BII: To posiadanie pracy, to kiedyś też było co innego ...

B: Jakiejś pozycji zawodowej się człowiek dorobił. Teraz to może, co nieco wpada.

BII: Zainteresowanie sprawami miejscowości?

B: Nie.

BII: To strzałka będzie bardzo daleko.

B: Chyba nie zmieniałbym nic więcej.

A: Czyli tak zostaje?

B: Mhm.

#### STRUKTURA MOZLIWOSCI

A: To jeszcze mam jedną prośbę, z flamastrem czarnym. Są rzeczy dla nas ważne, ale te najważniejsze, istotne, nie zawsze są osiągalne. Dla mnie ważne może być posiadanie pracy, ale mogę jej z różnych powodów nie mieć, bo mam kiepskie wykształcenie, bo jestem chory. Teraz prosiłbym, by Pan wykreślił czarną linią obszar możliwości, żeby w tym obszarze znajdowały się cele osiągalne, a poza obszarem nieosiągalne. Że coś jeszcze Pan musi zrobić, że coś jeszcze musi się w tej chwili wydarzyć, bo w chwili obecnej osiągnięcie tego celu jest niemożliwe.

B: Czyli to, co jest w tej chwili dostępne, tak?

A: Zgadza się. A poza tym będą cele nieosiągalne, ale cały czas ważne, po prostu w tym momencie są one z różnych powodów nieosiągalne.

B: Zdrowie to na razie dopisuje, to w granicach. To nie jest wcale, proszę Pana, nie jest łatwe.

BII: „Podróżowanie”, „Spokojne życie”...

B: No, ale to ma być jedna linia, zamknięta. No dobra. Kwalifikacje zawsze można poszerzać, to można, tak. No powiedzmy.

A: Czyli tu mamy to, co ...

B: Osiągalne.

#### ZMIANY W STRUKTURZE MOZLIWOSCI

A: To na koniec tej pracy z mapą, mam prośbę podobną do tej ze strzałkami, tylko, że tym razem będą to strzałki czarne. One pokażą, czy coś w porównaniu z przeszłością przeniosło się do tego obszaru dostępności lub

go opuściło. Kiedyś było nieosiągalne, a teraz jest osiągalne, kiedyś było osiągalne, teraz jest nieosiągalne. Czy tu jakieś zmiany zaszczyły?

B: Czyli jak podróże były kiedyś nieosiągalne, to strzałka do środka?

A: Nie, na zewnątrz, wychodzi poza ten obszar osiągalności.

B: Może to życie nie było aż tak barwne. Myślę, że to z czasem się nabywa. I teraz to, co chciałbym do tego dotożyć?

A: Jest pytanie, czy to, co teraz jest nieosiągalne, kiedyś było dostępne.

B: To nie.

A: Czy coś, co jest poza tym obszarem było kiedyś ...

B: Nie, na pewno nie.

A: Czyli zostaje tak jak jest. Już kilka map widziałem, kilka map powstało podczas tego badania i muszę stwierdzić, że Pana mapa jest wyjątkowa, i nie chodzi tu o zawartość i cele, ale o sposób wyklejania. Po pierwsze te cele bardzo do siebie przylegają, te dystanse, właściwie ich nie ma ...

B: Nakładają się.

A: A jak Pan wyklejał, to czy to miało jakieś znaczenie?

B: Nie można rozpatrywać jakiegoś celu, wartości w oderwaniu od innych. To się wszystko zazębia i łączy.

A: Czyli to nie jest przypadek.

BII: Samorealizowanie się, podróże ...

A: Pewne rzeczy bez innych ...

B: Czyli inne był bardziej rozstrzelone?

A: Tak, zdecydowanie. Rzadko się zdarzało, żeby to było tak skondensowane. Interesujące jest też to, że to wszystko poszło w jedną stronę. Bo można sobie wyobrazić, że można poobstawiać ten środek, a tak tylko jeden cel bezpośrednio przylega. To też, rozumiem, nie przypadkowo?

B: Miała być gradacja tych celów, więc jest ten cel najważniejszy. A potem według ważności.

CEL 1

bycie zdrowym

A: To teraz porozmawiajmy konkretnie o tych celach. Oczywiście nie o wszystkich, bo na to nie ma czasu, ale o kilku. Zacznijmy od tego celu. Jest stabilny, taki przy jakim nie pojawiła się żadna strzałka. Porozmawiajmy o „Byciu zdrowym” [Ważny / Możliwy]. Co to dla Pana oznacza? Bo to można różnie rozumieć.

B: Zdrowie w całej rozciągłości, bez chorób, bez dolegliwości żadnych. No nie wiem, jak to ująć.

A: Można powiedzieć, że ktoś jest zdrowy, bo jest w dobrej formie, a ktoś jest zdrowy, bo nie choruje na żadne poważne choroby. Czyli chodzi tutaj o sytuację, kiedy generalnie zdrowie nie jest problemem.

B: Zdrowie bez problemów plus jakaś ogólnie rozumiana forma. Może to nie jest fitness super, ale ogólnie zdrowie.

BII: Jak kiedyś, coś dolegało, to teraz można docenić.

B: Może nie miałem tam większych problemów zdrowotnych. Wydaje mi się, że bez zdrowia, to reszta schodzi na plan dalszy. Bo o czym tu mówić.

BII: ... A w sumie to mąż moim zadaniem dużo pracuje.

B: To się nagrywa.

A: A czy wydaje się Panu, że to, że zdrowie jest na pierwszym miejscu, to, to jest popularne wśród ludzi? Czy jest Pan wyjątkowy w tym względzie?

B: Zdrowie jest najważniejsze, bo dzięki niemu można osiągać inne cele. Jest tym wykładnikiem moich możliwości.

A: Czyli to jest taka furtka?

B: Tak.

A: A co Pana zdaniem, przede wszystkim pomaga w osiągnięciu tego celu? Żeby utrzymać to zdrowie, żeby nie chorować? Co Pan robi w tym celu?

B: No to już żona dba. To jest też kwestia genów, szczęścia. Na razie, odpukać, nie udało mi się na żadną chorobę zapaść. Bez łykania witaminek jakoś się trzymam.

A: Ale jak ono jest, to jest wynikiem jakiś szczególnych zabiegów?

B: Po prostu jest.

BII: Mąż docenia to, że nie ma z tym problemów.

A: A jest coś, co utrudnia osiągnięcie czy utrzymanie tego celu. Pani wspominała o tej pracy, to można interpretować, że jest to potencjalna trudność.

BII: Zdaję sobie sprawę, że to ...

B: Może mieć wpływ. No może dużo pracuję, ale nigdy nie jest to praca dla samej pracy. Też potrafię przestać i zafundować sobie odpoczynek. Ale zdrowie jest najważniejsze i nie można się zaorać, na śmierć.

A: Wydaje się Panu, że w porównaniu z bliższą lub dalszą przeszłością, łatwiej było kiedyś być zdrowym?

B: Kiedyś było łatwiej, człowiek nie myślał o tym, bo był młodszy nie zeszło na plan dalszy, ale nie myślałem o tym aż tak bardzo.

A: Nie pytając o szczegóły Pana biografii, bo wiadomo, że kiedyś świat był inny, nawet te dwadzieścia lat temu był inny, a w Polsce na pewno ta zmiana była dostrzegalna. Jest pytanie, patrząc na te różne rzeczywistości, to czy kiedyś było łatwiej być zdrowym, czy trudniej?

B: Nie wiem, trudno tak powiedzieć, cofając się o dwadzieścia lat. Kiedyś to rodzice dbali o mnie i o utrzymanie moje.

BII: Kiedyś to cię mogli utrzymać, a teraz to się wiąże z pracą, z ilością godzin w pracy. Z większym nakładem.

B: Co można powiedzieć o zdrowiu?

BII: Jak jest, to jest. Nie myśli się o tym.

B: Jako coś stałego, nad czym się człowiek nie zastanawia.

A: A im starszy, to, to zdrowie zaczyna doskwierać ...

B: Albo zaczyna to zdrowie szanować człowiek zaczyna doceniać. To wpływa na całe praktycznie życie.

BII: Na pewno jest łatwiej zadbać. Dostęp do badań, chociaż to też kosztuje.

B: Poza tym moja praca każe mi myśleć o zdrowiu, bo produkujemy narzędzia medyczne, które mają szerokie zastosowanie, widać je na każdym kroku.

A: Trudno tego nie zauważyć. Z mapy i z Pana wypowiedzi wynika, że te cele są ze sobą powiązane. To jest furтка do tych innych celów. Jest też taki związek, że praca może negatywnie wpływać czyli ta praca może przeszkadzać. Ale czy są jeszcze jakieś związki, które sprawiają, że osiągnięcie jakiegoś celu pomaga być zdrowym? Albo odwrotnie, jeżeli nie osiągniemy tych celów, to trudniej to zdrowie osiągnąć.

B: Na pewno spokojne życie, to pomaga, chociaż zaznaczyłem to poza obszarem. Bo to chyba dopiero na emeryturze. Natomiast posiadanie pracy też wpływa na zdrowie, bo mając pracę, zarabiając pieniądze, można o to zdrowie zadbać. Cóż jeszcze? To wszystko. Bo i pieniądze, i spokojne życie i władza, bo to kliniki lepsze są dostępne.

A: O różnych celach mówi się, że tak się komuś przytrafiło, miał szczęście, albo kwestia przypadku, a z drugiej strony mówi się, że ktoś sobie na to zasłużył i zapracował. Ten cel „Bycie zdrowym” jego osiągnięcie zależy od człowieka, czy jakiegoś przypadku?

B: Chyba kwestia trafu. Przynajmniej w moim przypadku. Nie pracuję w jakiś takich warunkach, które zaważyłyby na moim zdrowiu choroby zawodowe, czy coś.

A: Wiadomo, że to się z wiekiem zmienia, zwłaszcza u ludzi starszych. Że zdrowie staje się istotnym elementem i myślenia rozmów. A w Pana przypadku, czy dla Pana jest istotnym tematem rozmów w pracy, czy ze znajomymi? W kontekście takim, że coś się robi żeby być zdrowym, albo, że się o to zdrowie martwi. Czy to jest istotny element rozmów, czy to się pojawia?

B: Chyba w niewielkim stopniu.

BII: Raczej zastanawiamy się bardziej, co jeść.

A: Żeby sobie nie zaszkodzić.

BII: Dla sylwetki, żeby się dobrze czuć.

B: Nie mów o mojej sylwetce.

BII: No, nie, często rozmawiamy o dietach.

B: Ale nie o chorobach.

BII: Jeszcze nie, jeszcze nas to nie dotyczy. Może takie szczęście mamy.

A: Jak Pani mówiła, Państwo kupując żywność patrzycie nie tylko na smak i cenę, ale czy to będzie zdrowe.

BII: Ja tak.

A: To skąd czerpicie Państwo wiedzę na ten temat? Czy to jest kwestia rozmów, czy jakiejś prasy?

B: To jest dietetyczka główna rodziny.

BII: Trochę z pracy.

B: Telewizja i rozmowy też.

BII: Myśleć trzeba, co się do koszyka wkłada.

B: Plus doświadczenia własne, typu: niestrawność i złe samopoczucie.

A: A czy wydaje się Państwu, że takie zachowanie, taka refleksja nad tym, co się kupuje, w kontekście wpływu na zdrowie, czy to jest popularne?

B: Wśród ludzi?

BII: Nie sądzę.

B: Nie.

BII: Mówi się swoje i robi się swoje.

B: Widać to z resztą po ludziach, którzy się niezdrowo odżywiają. Bo lubią.

BII: Nie mogą sobie odmówić.

B: Mamy przykład naszych rodziców, którzy mimo, że nie powinni ze względów zdrowotnych, ale nie potrafią sobie domówić tej goloneczki.

A: Rozumiem, że Państwo jesteście pod tym względem bardziej zdyscyplinowani?

BII: Mhm.

B: Ja to nawet smaku golonki nie poznałem i nie mam zamiaru. A nuż bym zaskoczył.

BII: Nie znasz, ale nie lubisz.

CEL 2

spokojne życie



A: To na pewno jest łatwiej. O byciu zdrowym już co nieco wiemy. Teraz chciałbym porozmawiać o celu, który przemieścił się najbardziej, jeżeli chodzi o ważność i to ewidentnie będzie ten cel. Czyli „Bycie użytecznym dla innych”, dzisiaj jest on oddalony od środka, ale są i cele mniej ważne, kiedyś ewidentnie był bardzo ważny dla Pana. [Średnio-ważne z tendencją do nieważne / Niemożliwe / Kiedyś jeszcze „nieważniejsze”]

B: Bo Pan mówi o tych długościach strzałek.

A: Tak, że im dłuższa, tym ta zmiana była większa.

B: Tym ten cel był ważniejszy.

A: Niekonieczne, jeśli teraz jest ten cel obecnie, im ta strzałka jest dłuższa, tym ten cel był kiedyś mniej ważny.

B: To może to nie jest tak do końca.

A: To możemy wprowadzić jeszcze jakieś modyfikacje, tak żeby nie wprowadzać fikcji.

B: To może z tą strzałką przesadziłem trochę.

BII: Kiedyś się starałeś, sobie wypracowałeś i teraz masz.

B: Ale to nie dotyczy „Bycia użytecznym dla innych”. Chyba było jeszcze coś bardziej oddalonego. To ja tą strzałkę skrócę, a ta by była dłuższa, chociaż może nie do końca, i to też.

A: To już nie pytam o ten cel, tylko o ten: „Spokojne życie”.

B: Może to nie jest ten ideał, do którego chciałbym dążyć, ale na pewno kiedyś, chociażby ze względów finansowych, to życie nie było takie spokojne.

A: W takim razie, jak to spokojne życie rozumieć? Bo dla jednych to będzie „słodkie nic nierobienie”, dla drugiego to będzie życie intensywne, ale bez trosk. A dla Pana?

B: Mam pracę, mam za co zjeść, ubrać się, gdzie mieszkać. Powiedzmy stać mnie jeszcze na jakieś wakacje i przetrwanie do pierwszego, tak jak u niektórych, to nie jest dla mnie heroiczna walka. Kiedyś to było bardziej oddalone, teraz jest nieco bardziej spokojnie.

A: Rozumiem, że chociaż to jest poza tym obszarem, to jednak coś sprawia, że to życie w pełni spokojne nie jest.

B: Ze względu na mnogość pracy, czy jeżeli chce się życie utrzymać na jakimś tam poziomie, to trzeba za tym troszeczkę pobiegać. Czyli do końca spokoju nie ma, ale jest zdecydowanie jest lepiej. Nie?

BII: Tak.

A: Czyli troski Panu nie doskwierają wielkie. Ale chciałbym spytać o ten moment przełomowy. Czy mógłby Pan ten moment przywołać, zrekonstruować? Co się zdarzyło, co spowodowało?

B: Może momentu takiego to nie było, raczej to było rozmyte w czasie. Po pierwsze warunki życia nam się poprawiły, bo praca była bardziej stabilna i lepiej płatna. Z biegiem czasu, ja przynajmniej, zacząłem sobie bardziej cenić spokój i stabilizację. Chyba to się przemieszczało bardzo płynnie, tak że nie jestem w stanie wyznaczyć takiego jednego momentu, że coś się wydarzyło. Dla człowieka, który jest bez pracy, który dostanie pracę, to dla niego to jest ostra zmiana. Dla mnie, ja zawsze nie narzekałem na brak zajęcia, jest to płynne.

A: A co w Pana odczuciu pomogło w zbliżeniu się do osiągnięcia tego celu lub go przybliżyło?

B: To praca przede wszystkim, zwiększająca się pozycja, a co za tym idzie pieniądze. Chyba to pozwala odczuć stabilizację i większy spokój.

A: A czy to dla Pana było zaskoczenie?

B: Nie, ja do tego dążyłem. Stopniowe realizowanie wyznaczonych celów.

A: Czyli metoda małych kroczków?

B: Tak.

A: A czy pojawiały się po drodze sytuacje, czynniki, które przeszkadzały? Jak był krok do przodu, to potem do tyłu? Czy coś tą drogę zakłóciło?

B: Zakłócona w sensie pozytywnym, jakieś takie zabiegi wokół zmiany pracy. W sensie negatywnym, może jakieś nie do końca trafne działania w jakiejś swojej działalności związanej z pracą.

BII: Potknięcia różne. Na początku swojej własnej działalności.

B: Bo jednak to doświadczenie na czymś trzeba budować, a to kosztuje no i były momenty stresujące i jeszcze będą, ale teraz już jestem uodporniony.

A: A czy taka sytuacja, jaka jest widoczna na Pana mapie celów jest typowa? To spokojne życie jest poza obszarem osiągalności, to znaczy jeśli chce się mieć jakiś poziom życia, jakąś stabilizację, to trzeba się trochę tego spokojnego życia wyrzec. Czy to jest sytuacja typowa, nietypowa? Jak Pan obserwuje?

B: Nie wierzę, że jest człowiek, który powie „teraz to już mam spokój i nic mi nie potrzeba”. Chyba takich nie ma, chyba, że o bardzo wąskich horyzontach. Więc dlatego ten cel jest poza zasięgiem i już zawsze będzie poza zasięgiem, bo nie ma jakiejś granicy, która definiuje, że teraz już jest ok. apetyt rośnie w miarę jedzenia, apetyt na spokojne życie rośnie. Cel, uważam chyba dąży do nieskończoności, ale kierunek trzeba zachować.

A: Zawsze coś nas może zaskoczyć, nie wszystko da się przewidzieć. Porównując to z przeszłością, jak w przypadku zdrowia, czy teraz łatwiej ten cel osiągnąć, czy kiedyś?

B: W porównaniu z ...

A: W porównaniu z przeszłością, nie Pana, biograficzną, ale tym jak to było dwadzieścia lat temu.

B: Na pewno łatwiej, bo dzisiaj chociażby jaśniej są określone reguły gry. Kiedyś to była taka wolna amerykanka, czy taki brak reguł, a dzisiaj mniej więcej wiadomo, że jeżeli będzie się inwestować w swoje umiejętności, to te perspektywy będą się rozszerzać. I szansa na życie spokojne, czy dostatnie zwiększa się. Kiedyś było więcej czynników, dla zwykłego człowieka nie do ogarnięcia.

A: Czyli jak rozumiem, dzisiaj można sobie to bardziej zaplanować i uczynić bardziej przewidywalnym?

B: Tak, to życie jest bardziej przewidywalne. Ale PIS objął władzę, więc wszystko się może zdarzyć.

A: Czyli to jest akurat czynnik zakłócający?

B: Podejrzewam, że znacznie zakłócający i aż się boję tego paktu stabilizacyjnego, tego roku.

A: Zobaczymy, czy się okaże, że to jest pakt destabilizacyjny, czy nie. Miejmy nadzieje, że nie. Jak rozmawialiśmy o zdrowiu, to wyszło, że nie jest to temat rozmów z Państwem znajomymi, przyjaciółmi. Ale wydaje mi się, że w przypadku spokojnego życia to będzie inaczej. Albo jesteśmy zadowoleni z tego, że mamy spokojne życie, albo narzekamy, że jesteśmy ciągle zagonieni, albo mówimy, że dobrze jest tak jak jest. Jak to jest u Pana?

B: Zagonieni to jesteśmy, narzekamy też, że czas ucieka bardzo szybko.

BII: Mamy we krwi to wieczne narzekanie.

B: Ale staramy się doceniać ten czas, który możemy sobie zafundować jako wolny. Jakiś weekend spędzony na nic nierobieniu, to już dla nas jest znaczną wartością. Teraz to zaczynamy doceniać, bo kiedyś to jak było, to było i nie zwracało się na to uwagi. W tym momencie jak żona wraca do domu o 18.30, 19.00, ja często też, to wtedy wolny wieczór, czy weekend jest dla nas wartością.

A: Zaczyna się to doceniać. Pytałem się o ten cel, bo tu się dokonała duża zmiana i o przeszłość. Teraz mam prośbę by trochę wybiec w przyszłość. Jak Panu się wydaje, co by się musiało stać, żeby ten cel się jeszcze w przyszłości przemieścił? Żeby ten cel wrócił na swoje miejsce, może jeszcze gdzieś dalej zawędrował, a może zaczął się przemieszczać bardziej w tym kierunku. Czy przewiduje Pan, że ten cel będzie się przemieszczał?

B: Musimy się spotkać za dziesięć lat żeby porównać!

A: Może ma Pan jakieś palny, oczekiwania, marzenia?

B: Jest jakiś plan, który pozwoliłby mi osiągnąć większą stabilizację, większą niezależność. Może jakaś własna firma, która przynosiłaby na tyle dochodu, że nie musiałbym się martwić o nas i najbliższą przyszłość.

BII: Ale te potknięcia, które były na początku sprawiły, że nie jesteśmy już takimi optymistami.

B: Nie tyle potknięcia, co realia.

BII: No tak, realia, bo teraz można mieć plany, ale potem jest różnie. [nieczytelne] Coś tam się uda, ale ...

A: Życie to czasem weryfikuje.

BII: Zdajemy sobie sprawę, że nie jest to takie proste.

B: A za tym stoją jakieś pieniądze, które zarobić nie jest tak łatwo. Ten nasz cel „Spokojne życie” jest tam gdzie daleko, jakaś ścieżka do niego wiodąca, może gdzieś tam jest ...

A: Trzeba mieć też świadomość ryzyka.

B: Tak.

CEL 3

barwne życie

A: To teraz porozmawiajmy o celu, który też się przemieścił, ale w innym znaczeniu. Z obszaru niemożliwego do czegoś, co jest możliwe. To teraz mamy trzy cele, których zakres zmiany jest porównywalny. Długość tych strzałek pewnie nie ma znaczenia, to może zajmijmy się tym, który jest dzisiaj dla Pan najważniejszy. Jest najbliższej środka, czyli to jest to „Barwne życie”. To się wiąże ze „Spokojnym życiem”. Mogłoby się wydawać, że albo są to rzeczy przeciwstawne, przy pewnym rozumieniu tego „Spokojnego życia” ..

B: W moim rozumieniu, to raczej zbliżone.

A: Spokojne i barwne. To znaczy?

B: Spokojne, czyli, że nie muszę się martwić, co jutro włożyć do gara, a barwne, to żeby było ciekawe.

A: Rozumiem, czyli nie ma barwnego bez spokojnego, w pewnym sensie.

B: Chyba to jest niemożliwe. Może być, tylko że wtedy spokojne jest nudne.

A: Bo można sobie wyobrazić, że niektórzy to tak rozumieją, że to jest takie „nic nierobienie”.

B: To emeryt w domu spokojnej starości, spokój ma, rzeczywiście, ale czy to jest takie barwne życie?

A: W Pana przypadku to jest tak, jeżeli chodzi o te dystanse, to jest zaraz za „Byciem zdrowym”. „Posiadanie rodziny” też jest blisko, ale na pewno jest w pierwszej trójce, to „Barwne życie” [Ważne / Możliwe / Kiedyś niemożliwe]. Gdybym teraz chciał Pana zapytać o jakieś przykłady, sposoby wyrazu tego barwnego życia? Co się pod tym określeniem kryje?

B: Nie wiem, nic mi do głowy nie przychodzi. O, mamy dosyć zimy i za jakieś dwa tygodnie pakujemy manatki i jedziemy nad jakieś ciepłe morze.

BII: Chociażby weekend nad jeziorem z rowerami. Coś, co cieszy w tym momencie.

A: Cóż jeszcze?

BII: Spotkania ze znajomymi.

B: Czasem się zdarza, że niespodziewanie możemy ze znajomymi, jakiś weekend na łonie natury zorganizować. Razem wyskoczyć, jest to bardzo spontaniczne. Mamy pomysł, mamy czas, mamy chęci i możemy zorganizować.

BII: [nieczytelne]

B: Najważniejsze jest żeby mieć, co za ileś tam lat opowiadać. Żeby to życie nie przebiegało tak monotonicznie do pracy, do domu i spać, cały czas to samo, że nie wiemy, który to dzień tygodnia nawet. Żeby jakieś takie doniesienia do przeszłości były, punkty, na których się można skupić i przywołać jakieś wspomnienia. To jakoś tak bym zdefiniował to „Barwne życie”.

A: Coś, co wyrasta ponad standardowo.

B: Tak.

A: Kiedyś ten cel był dla Pana nieosiągalny, czy to jest związane z tymi możliwościami, że można sobie na to barwne życie pozwolić? Czy był jakieś inne powody, że ten cel był nieosiągalny?

B: Kiedyś to się nie myślało o jakiś niestandardowych wyskokach...

BII: Bo nie było na to pieniędzy.

B: Nie było na to pieniędzy. Najważniejsze było opłacenie rachunków, żywność i utrzymanie tej pracy, na przykład. A teraz, mi się akurat tak udało, że ta pozycja jest w miarę stabilna.

BII: Więcej pracujemy i więcej z życia chcemy.

B: Dzięki temu możemy sobie pozwolić na jakieś takie...

BII: Nie jesteśmy typem ludzi, którzy odkładają pieniądze na kupkę tylko cieszą się, że mają.

B: Trzeba korzystać z możliwości, jakie mamy.

A: A jest coś takiego, co szczególnie Państwu utrudnia korzystanie z tych uroków barwnego życia? Jest coś co zakłóca?

B: Czas i pieniądze.

BII: Tak, ze względu na czas [niewyraźne].

A: Te pytania się powtarzają, bo w stosunku do każdego celu są one takie same. Zatem zapytam też o przeszłość. Czy dzisiaj jest łatwiej prowadzić barwne życie, czy nie?

B: Na pewno łatwiej. Dlatego, że przelot do Londynu można mieć już za sto złotych, a kiedyś to było praktycznie poza zasięgiem wyobraźni. Nie myślało się o tym, bo to było nie do spełnienia. W kraju jednak tyle się zmieniło, że jest gdzie spędzać czas, kiedyś na pewno było gorzej.

A: A jest taki element, wymiar tego barwnego życia, że można powiedzieć, że kiedyś to było łatwiejsze niż teraz?

B: Ja mam takiego kolegę, który jest nieco starszy ode mnie, mówi, że kiedyś było lepiej, a teraz jest normalnie. Ja mam taki ciekawy przekrój ludzi w firmie. Bo firma istnieje od [REDAKTOWANE]. Za PRLu klasa robotnicza miała przywileje wczasy każdy dostał, jakąś pożyczkę zakładową każdy dostał i to ludzie uważali, że to jest o tyle należne, że to jest normalne. Zrobiło się normalnie, na wszystko trzeba sobie zarobić, no i tutaj oni nie potrafią się odnaleźć, zrozumieć. Ja za coś muszę zapłacić, a kiedyś to mnie zakład skierował i tu jest taka bariera i czasem toczyliśmy bardzo ciekawe dyskusje ze starszymi kolegami, którzy tkwią jeszcze w starych czasach i nie mogą się przestawić.

BII: My pamiętamy te czasy, ale staramy się od nich odcinać zupełnie.

B: Dla nich te czasy były łatwiejsze, dostał z zakładu mieszkanie, wczasy, skierowanie do żłobka, talon na lodówkę, czy samochód. I czego chcieć więcej? Sielanka. Natomiast teraz człowiek musi sam zadbać o siebie, ale ja akurat uważam, że to jest naturalne i normalne.

A: A jak już zadba o siebie, to ta paleta możliwości jest większa.

B: Paleta jest szersza, bo chociażby możliwości w kraju są większe niż kiedyś. Dobry jest przykład lodówki. U mnie jest taki człowiek w pracy, ja mu mówię, że kiedyś to musiał nawet po tą lodówkę stać w kolejce. „Ja nie musiałem, bo akurat poszedłem i była, jakoś mi się udało”. „I jaki miał Pan wybór?” „Żaden.” Jeden Mińsk stał. A teraz? Także bez porównania, nie ma sensu porównywać. Zawsze mówię, że wspomnienia z dzieciństwa to kolejki i kartki. Bo mama zawołała z podwórka i się biegło w kolejkę. Jeden zestaw sprzedajny, co tam było, proszek ixi z kakaem, czy coś tam, to zawsze był jeden więcej dla rodziny. Pod tym względem zawsze byłem zdyscyplinowany, ale jakoś taki obrazek z dzieciństwa mi utkwiał. I wcale nie uważam, że to było lepsze niż teraz.

CEL 4

bycie szanowanym przez innych

A: To jeszcze o jednym celu porozmawiajmy. Także o celu, który był niemożliwy, a stał się możliwy. „Podróżowanie” jest jak rozumiem blisko „Barwnego życia”, mówił Pan o tym Londynie, o tych Państwa wyjazdach, więc zakładam, że to jest istotny, szczegółowy wymiar „Barwnego życia”. Może porozmawiajmy o „Byciu szanowanym przez innych”, to jest jak gdyby zupełnie inny cel. Co to oznacza w Pana przypadku?

B: Nic innego jak to, że jestem postrzegany jako człowiek, może jakiegoś godny zaufania, liczą się ludzie z moim zdaniem, dotyczy to głównie życia zawodowego. Sąsiedzi chyba o mnie złego słowa nie powiedzą. Tu większą wagę przykładam do życia zawodowego i jakąś tam pozycję w firmie, ale ogólnie też, jak mnie postrzegają sąsiedzi, okoliczni mieszkańcy, ci którzy mnie znają.

A: Czyli ta zmiana, że to jest możliwe, jest głównie związana z rozwojem kariery zawodowej?

B: Tak.

A: A jakieś czynniki, sytuacje, zdarzenia lub Pana działania, które przybliżyły Pana do osiągnięcia tego celu? Jakiegoś zamierzone działania, by ten szacunek pozyskać?

B: Ja zawsze twierdziłem, że trzeba być sobą i mieć swoje wartości, których zawsze broniłem, to może powoduje postrzeganie mnie jako osoby o stabilnym charakterze. Tu znowu nie było żadnych sytuacji ani momentów, to też jest jakaś budowa swojego wizerunku, tak to można chyba nazwać. Rozciągnięta w czasie.

A: A czy wydaje się Panu, że dzisiaj jest łatwiej o szacunek ze strony innych?

B: Znowu Pan nawiązuje do tych czasów dawniejszych?

A: Mhm.

B: Nie wiem, czy łatwiej, ale znowu, te reguły są łatwiejsze. Kiedyś to cała rzeczywistość była zakłamana, więc chyba nie można odnosić takich bezpośrednich porównań. Bo kiedyś to, kto miał szacunek? Ten, kto się kręcił wokół komitetu gminnego. Nie, on nie miał szacunku on miał szacunek przydzielony z urzędu. A teraz nie ma tego szacunku z urzędu, trzeba sobie na szacunek zapracować. To podobnie jak z tymi wczasami, skierowaniami. To jest chyba taka różnica.

A: A czy tak jest lepiej, że na szacunek trzeba sobie zapracować?

B: Zdecydowanie.

A: A czy Panu się wydaje, że to jest generalnie dla ludzi ważne żeby być szanowanym przez innych? Czy jest to rzecz gdzieś na „n-tym” miejscu? Jak mnie szanują to dobrze, jak nie, to nie.

B: Dla mnie akurat ważne. Ale dla dzisiejszej młodzieży, to im to, jak oni to mówią, wisi.

BII: Nie każdemu na tym zależy.

B: Uważam, że to jest ważne, bo za tym stoi jakaś taka wiarygodność człowieka. I to też jest jakaś tam wartością samą w sobie.

A: Z wieloma rzeczami jest trudniej jak się tego szacunku nie ma.

B: Tak.

A: Teraz chciałbym tą mapę już odłożyć, chyba, że ma Pan do dodania jeszcze jakieś słowo komentarza?

B: Chyba nic więcej.

A: Może o jakimś celu, o którym jeszcze nie rozmawialiśmy, chciałby Pan porozmawiać?

B: Są tu takie cele, że, żona się ze mnie śmieje, ale mnie korci. Na przykład „Zaangażowanie w sprawy miejscowości” czy „Posiadanie władzy”. Ostatnio tak rzuciłem, nawiązując jeszcze do tych wydarzeń ze sceny politycznej, że do cholery, ktoś się wreszcie musi zabrać za porządek w tym kraju. Po paru rozmowach z

kolegami w pracy, czy gdzieś tam, że zwykły, przeciętny człowiek, który gdzieś tam dba o swoją rodzinę, za mało się angażuje w politykę. No i stąd takie wysoki i wystrzały, jakie mamy. Ale chyba...

BII: Chyba nie warto.

B: Może kiedyś to dojrzeje.

A: Czyli na razie nie jest to sfera działań?

B: Nie, nie.

A: Ok, rozumiem.

BII: [niewyraźne]

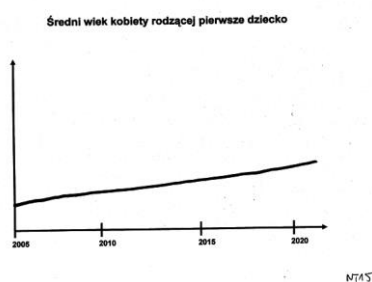
B: Tak nie mów, bo jak ja zostanę prezydentem, to Pan potem powie: „a żona mu zabraniała”.

## TRENDY

A: To teraz rzeczywiście tą mapę zostawmy. Jeszcze ma jedną prośbę, to jest też ważny element naszej rozmowy. Związany z tymi celami, ale już nie będziemy do tych celów wracać. Mówiliśmy, że ta rzeczywistość się zmienia, kiedyś było inaczej, teraz jest inaczej. Teraz chciałbym o tej zmiennej rzeczywistości chwilę porozmawiać, ale wybiegając w przyszłość. Tutaj jest kilka różnych, wybranych z różnych obszarów, trendów. Chodzi o to, żeby Pan wyrysował wykresy, które pokażą, jak się będą pewne rzeczy zmieniać w przyszłości. Tutaj jest przedział czasowy najbliższe kilkanaście lat. Może Pan się odwoływać do konkretnych liczb, ale może Pan też wyrysować te wykresy bez tego.

B: To jest ciekawe.

A: Zacznijmy od „Średniego wieku kobiet rodzących pierwsze dziecko”. Jak to będzie się zmieniać, o ile będzie



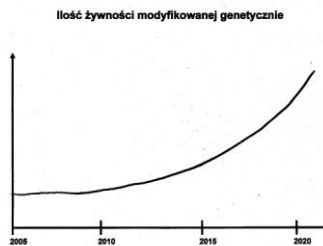
się zmieniać? —

BII: O mój Boże!

B: A jaki jest teraz?

BII: Troszeczkę się to poprzesuwa do przodu, kobiety są starsze, co mnie cieszy. No rysuj, rysuj.

B: Bardzo mi pomogłaś. Jesteśmy, nasz kraj jest, w etapie rozwoju, porównując te kraje cywilizacyjnie bardziej rozwinięte, do tego nam jeszcze trochę brakuje. Ale biorąc pod uwagę Stany czy Zachodnią Europę, to, to będzie się zwiększało. Bez cyferek, to może lekki, ale może nieznaczny wzrost wieku.

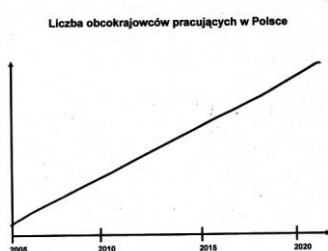


A: „Ilość żywności modyfikowanej genetycznie”?

NTAS

B: U nas dużo tego jest w ogóle?

BII: Myślę, że będzie przybywać. Znaczący tak, tutaj rządy PISu i tych konserwatystów buraczanych, więc jeżeli jest jakiś poziom, to będzie on stały, a potem nawet wykładniczo pójdzie w górę trzeba będzie coś zrobić z tym rolnictwem.

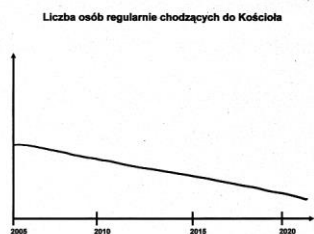


A: Kolejny trend obcokrajowcy w Polsce.

NTAS

B: Jeżeli weźmiemy pod uwagę Zachodnią Europę, to, to też pójdzie w górę, bo u nas mimo wysokiego, podobno, bezrobocia, ludziom pracować się nie chce. Powiedziałbym, że nawet bardziej ostro. Abstrahujemy tu od jakichkolwiek wartości tylko trendy?

A: Dokładnie tak. „Osoby chodzące do Kościoła regularnie”. Jak to się będzie przedstawiać?



NTAS

B: To chyba spadek.

BII: Zdecydowanie spadek.

B: Glemp będzie wołał coraz więcej na Świątynię Opatrzności Bożej i to mu na pewno chwały nie przyniesie.





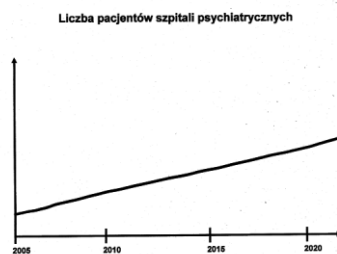
A: „Liczba osób żyjących dostatnio”.

B: No znowu ten pakt stabilizacyjny.

BII: No politykę zostaw, proszę.

B: No ale jednak wierzymy, że to jakoś pójdzie, niezbyt szybko, ale będzie wzrastać.

A: Zaradność ludzi zwycięży wszystkie pakty stabilizacyjne.



[liczba pacjentów szpitali psychiatrycznych]

B: To będzie wzrastać. Może nawet równoległe do tego [dostatek].

A: Ale to nie będą te same osoby?

B: Nie, no tak daleko, to już nie.

BII: To się jakoś wiąże.



[liczba związków homoseksualnych]

B: Związków zalegalizowanych? Że takie możliwości u nas będą?

A: Związków, abstrahując od kwestii legalizacji i tego, jaki mają status prawny.

B: Moim zdaniem to się utrzyma na takim poziomie, bo jakiś poziom stały jest i jakiś procent każdej populacji jest ..., tu miała być pozioma, o jest, jakiś procent każdej populacji to są homoseksualiści. Więc na pewno, z podziemia może wyjdą, ale na pewno nie przewiduję dużych zmian.

A: To jeszcze Pana pomęcę trochę z tymi trendami. Chciałbym żebyśmy się skupili na dwóch, które uważa Pan za najważniejsze. To jest Pana decyzja, jak Pan to „najważniejsze” rozumie. Że one są najważniejsze dla świata, dla Państwa, dla Nowego Tomysła. Różnorako. Dwa najważniejsze z tych trendów.

B: Hm. Za najważniejszy uznałbym ten, bo te osoby będą dbały o miejsca pracy u nas. Żywność? Drugi chyba ten. Dlatego, że to jest czyste przełożenie na kondycję społeczeństwa i też chyba wydolność ZUSu.

#### TREND 1

ilosc zywnosci modyfikowanej genetycznie

A: To teraz porozmawiajmy o tym trendzie, już Pan powiedział, co to może nieść za sobą potencjalnie. Ale czy ten wzrost taki, niezbyt wielki, ale jednak wzrost, należy oceniać jako pozytywny, czy negatywny?

B: Negatywny zdecydowanie, bo raz, że ta, jak się nazywa w demografii, zdolność odtworzeniowa społeczeństwa się pogarsza. Czyli może jakaś, nie wiem, jak to się nazywa, chodzi mi o zdrowie, zasób genów, materiał genetyczny statystycznego Polaka może być ...

BII: Gorszy.

B: Liczba ludności zawodowo czynnej, czyli to, co gwarantuje ...

[koniec nagrania]

A: A czy można jakoś powstrzymać tę tendencję, skoro jest niekorzystna?

B: Nie, nie da się. Kiedyś ludzie niszczyli te pierwsze maszyny przędzalnicze, bo to było winne całemu złu i nic to nie dało. To jest jakaś naturalna tendencja, ku temu świat zmierza, jak widać kraje rozwinięte cywilizacyjnie, wszędzie tak jest i żadne becikowe tego nie zmieni.

A: Czyli to jest tak naprawdę symptom tego, że Polska zbliża się w sensie tego modelu rozwojowego do krajów zachodnich?

B: Może być. Chcemy należeć do tego kręgu cywilizacyjnego kultury zachodniej, więc przejmujemy od nich wszystko. I co byśmy nie robili, uważam, to jest walka z wiatrakami, bo tak po prostu jest. To jest chyba naturalny trend w przyrodzie teraz. W takich czasach żyjemy, tego się zatrzymać nie da.

#### TREND 2

liczba obcokrajowcow pracujacych w Polsce

A: To może jeszcze podobnie o tym trendzie. Pan wspominał o tym, że te osoby będą tworzyć miejsca pracy, czyli jak rozumiem, im więcej będzie tych osób, tym więcej będzie miejsc pracy, to jest jak gdyby jeden z takich skutków, ale czy to będzie mieć jeszcze jakieś dodatkowe skutki?

B: Może jakiś ogólny wzrost jakości życia, bo im większy dostatek, tym człowiek jest skłonny więcej wydać na jakieś różnego rodzaju przyjemności, tych przyjemności z kolei inni ludzie muszą dostarczyć, więc jest to samonapędzające się kółko. Powinno się rozkręcić i wszystkim wyjść na plus.

A: A czy to jest z kolei tendencja pozytywna?

B: Uważam, że bardzo pozytywna.

A: A gdzie szukać jej źródeł? Co sprawia, że to idzie w górę?

B: To znaczy, że pomimo utrudnień i tych warunków, które wręcz się chyba pogarszają, dla rozwinięcia przedsiębiorczości Polaków, to mimo wszystko pomysłowość ludzka jest bez granic. My kiedyś byliśmy odcięci od świata, nie wiedzieliśmy, jak żyć można, teraz już to wiemy i na pewno staramy się to powielić, mniej lub bardziej udolnie, ale się to...

BII: Udaje.

B: Właśnie, człowiek chce iść w górę a nie w dół.

A: Czyli rozumiem, że Państwo uparujecie tutaj swoją szansę i nadzieję, na coś takiego?

B: No tak.

BII: To się wszystko z tym wiąże.

A: W takim razie dziękuję bardzo.

METRYCZKA:

1. Mężczyzna

2. Wyższe magisterskie

3. Nowy Tomyśl

4. Pracownik najemny

5. Pracuj. na własny rachunek

6. Żonaty

7. 2

8. 2000-3000

9. XXXXXXXXXX

10. Działalność gospodarcza

Mapa- wywiad- II etap- brak